

Krzysztof Boroda
Białystok

O przydatności rejestrów poborowych z XVI wieku w badaniach demograficznych

Wykorzystanie rejestrów poborowych do badań demograficznych ma długą tradycję. Jej początkiem była wielotomowa edycja „Źródeł Dziejowych”, opracowanych przez Adolfa Pawińskiego i Aleksandra Jabłonowskiego¹. Podana przez pierwszego z nich liczba łanów ziemi ornej w Królestwie Polskim dla 1578 roku wraz z sugerowanym przelicznikiem liczby osób przypadających na jeden łan — mimo niemal natychmiastowej krytyki zastosowanego przelicznika ze strony Władysława Czerkawskiego — do dziś jest punktem wyjściowym wszystkich rozważań nad przemianami demograficznymi czasów nowożytnych². Mimo wielu wątpliwości zgłaszanych co do ich wiarygodności, rejestry poborowe są wskazywane bezwzględnie jako podstawowe źródło danych do szacowania zaludnienia Królestwa Polskiego w XVI wieku. Główną zaletą jest ich masowość i skala zachowania³. Zawsze jednak zakłada się wykorzystanie ich do wykonywania szacunków w celu uzyskania wyobrażenia o rzędzie wielkości liczby ludności w skali poszczególnych jednostek administracyjnych czy też całego państwa. Dla badań w skali mikro, dotyczących struktur rodzinnych, wskazuje się dla okresu przedmetrykalnego przede wszystkim źródła typu inwentarzowego lub księgi sądowe. Tymczasem zawartość przynajmniej części z rejestrów poborowych pozwala pokusić się także o podejmowanie analiz w zakresie liczebności rodziny szlacheckiej. Jako jedyne źródło z okresu przed upowszechnieniem metrykalnych ksiąg parafialnych rejestrują one bowiem w sposób masowy informacje o szlacheckich właścicielach majątków.

Otwierające się tutaj pole badawcze dostrzegła swego czasu Irena Gieysztorowa stwierdzając, że poprzez identyfikację szlacheckich płatników podatków połączoną

¹ „Źródła Dziejowe” 12–24, oprac. Adolf Pawiński, Aleksander Jabłonowski, Ignacy Tadeusz Baranowski, Jan Feliks Jakubowski, Józef Kordzikowski, Warszawa 1883–1915.

² Władysław Czerkawski, *Metoda badania zaludnienia Polski w XVI wieku*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności” 1897, nr 2, s. 9.

³ Irena Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 146; Cezary Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 79 n.

z kumulacją ich majątków można uzyskać informację o liczbie rodzin szlacheckich będących właścicielami nieruchomości ziemskich⁴. Jednak w czasach, gdy prowadziła ona swe badania, podstawowym czynnikiem deprymującym potencjalnych badaczy była pracochłonność takich analiz, wykonywanych na podstawie tradycyjnych kartotek papierowych. Obecnie, za sprawą rozwoju technologii informatycznych, problem ten zniknął. Zanim jednak podejmiemy tego rodzaju badania koniecznym jest poznanie i zrozumienie mechanizmu powstawania tych źródeł, aby mieć pełną świadomość zarówno drżącego w nich potencjału poznawczego, jak też wynikających z ich natury ograniczeń — nie tylko w zakresie szacunków zaludnienia kraju w XVI wieku, ale i badań nad demografią rodziny szlacheckiej.

Powody tworzenia rejestrów

Irena Gieysztorowa we *Wstępie do demografii staropolskiej* wyraziła opinię, że rejestry poborowe w formie czystopisów wykorzystywano na sejmach w XVI wieku do kontroli ściągania podatków, poprzez porównywanie ich z czystopisami z lat poprzednich⁵. Przywołała w tym miejscu treść uniwersału poborowego z roku 1565, nakazującego stawienie się przed sejmem w celu zdania sprawozdania z działań poborcom z tego roku i z dwóch lat poprzednich.

„Przy której liczbie terażniejszych poborzec, poborce lat dwu przeszłych być i liczbę swoje weryfikować mają, aby się i tych przeszłych poborzec wiara, dzielność i chuć przeciw Nam i Rzeczypospolitej tym jaśniej pokazać mogła”⁶.

Sposób sformułowania tego fragmentu nie pozwala jednak raczej na wyciąganie wniosków, do których doszła I. Gieysztorowa. Nie ma w nim bowiem żadnej wzmianki o wykorzystaniu rejestrów w sprawozdawczości. Treść pozostałych uniwersałów poborowych XVI wieku wskazuje zarazem dość jednoznacznie, że sprawozdawczość poborców była oparta na kwitacjach wystawianych przez nich płatnikom podatku oraz osobom odbierającym od nich pieniądze w imieniu podskarbiego, a nie na rejestrach. Na sejmikach i sejmie reprezentację szlachecką interesowała globalna kwota zebranych podatków i sposób ich wydania. Pieniądze powinny bowiem być wydane tylko na cele zgodne z uchwałą sejmową. Treść uchwały poborowej z 1565 roku wypada więc raczej postrzegać jako poszukiwanie sposobu motywowania poborców do działań zapobiegających zmniejszaniu się wpływów podatkowych, co było prawdziwą zmorą ówczesnej administracji podskarbińskiej. Na dodatek nie znamy żadnego kompletnego czystopisu rejestru pobo-

⁴ I. Gieysztorowa, *Wstęp* [3], s. 183.

⁵ Tamże, s. 149.

⁶ *Volumina constitutionum*, t. 1. 1493–1549, z. 1. 1493–1526, oprac. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka, Wacław Uruszczak, Warszawa 1996, s. 189 n.

rowego. Większość zachowanych egzemplarzy zawiera zwykle wiele różnorodnych dopisków na marginesach, a przy części miejscowości brakuje podanej podstawy opodatkowania, zamiast której umieszczono (bądź nie) informację o przekazaniu do egzekucji starościńskiej. Niektóre z nich co prawda zawierają dołączane na końcu wykazy retent lub zestawienia wpłat spóźnionych jak też wyegzekwowanych przez starostów, ale do rzadkości należą rejestry takie jak województwa krakowskiego z 1581 roku, gdzie po przeprowadzeniu egzekucji starościńskiej pisarze poborowi uzupełnili braki w poszczególnych miejscowościach. Jednak nawet w tym rejestrze pojawiają się puste pozycje wpłat.

Z pewnością możliwym było wykorzystywanie nawet niekompletnych rejestrów w procesie kontroli pracy poborców i ich pisarzy, poprzez porównywanie ich zawartości z treścią rekognicji składanych przez płatników. Być może, właśnie dlatego w roku 1552 w uniwersale poborowym pojawił się nakaz sporządzania rejestrów w układzie parafialnym. W okresie wcześniejszym układ miejscowości w obrębie rejestru zależał bowiem czasem od typu własności (oddzielne rejestry dla własności królewskiej, kościelnej i szlacheckiej), czasem zaś był organizowany na podstawie przynależności parafialnej czy też bliskości względem ważniejszych ośrodków miejskich, wykorzystywanych jako elementy ułatwiające określenie lokalizacji osad.

Technika tworzenia rejestrów

Nie dysponujemy żadnymi bezpośrednimi relacjami na temat praktycznego wymiaru tworzenia rejestrów przez poborców i ich pisarzy. Poza dwoma wypadkami nie mamy także śladów poważniejszej ingerencji administracji centralnej w ich formę i treść. Pierwsza ingerencja miała miejsce w roku 1527, kiedy nakazano obok pozycji wpłaty w rejestrze umieszczać datę jej dokonania. Drugim wypadkiem było wprowadzenie w 1552 roku wspomnianego już obowiązku rejestrowania miejscowości w układzie parafialnym.

Forma zachowania najstarszych rejestrów z XV wieku sugeruje, że tworzone je w owym okresie na bieżąco, w miarę napływania wpłat podatkowych, bez uprzedniego przygotowywania jakiegokolwiek formularza z nazwami miejscowości. W wypadku najstarszego zachowanego rejestru — z powiatu ostrzeszowskiego z 1441 roku — nie dysponujemy, co prawda, oryginałem, lecz tylko siedemnastowiecznym odpisem, więc nie mamy możliwości przeanalizowania jego pierwotnej formy graficznej. Jednak poprzedzające kolejne pozycje wpłat słowo *Item* (opuszczone przez wydawcę) sugeruje właśnie praktykowanie rejestracji wpłat podatku w miarę ich napływania⁷. W wypadku rejestru województwa bełskiego z 1472

⁷ *Rejestr poborowy powiatu ostrzeszowskiego z 1441 r.*, oprac. Stanisław Nawrocki, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 5, 1959, z. 1, s. 221–224.

roku nie ma już w tym zakresie żadnych wątpliwości. Przechowywany w zbiorach AGAD oryginał zarówno formą graficzną, jak i układem danych wskazuje na tworzenie go właśnie na bieżąco. Nie ma w nim wyróżniania odmienną czcionką miejscowości, brakuje wyrzuconych na margines kwot i informacji o podstawie opodatkowania, a kolejne wpłaty poprzedzane są słowem *Item*. Na dodatek w wypadku kilku miejscowości wpłaty są rozproszone nie tylko w obrębie jednego powiatu, ale także między powiatami, co wskazuje na wpisywanie ich bez specjalnej dbałości o uporządkowanie rejestru⁸.

Wraz z początkiem XVI stulecia liczba zachowanych rejestrów poborowych gwałtownie wzrasta i wykazują one już zwykłe cechy formularza. Ich układ graficzny wskazuje, że tworzone je na dwa sposoby. Jeden — dominujący w wypadku rejestracji wpłat z dóbr królewskich, kościelnych i szlachty kmiecej — polegał na wpisywaniu (z pewnością na podstawie rejestrów z lat poprzednich) nazw miejscowości i pozostawianiu pod nimi pewnej ilości pustego miejsca, przeznaczonego na umieszczenie danych o podstawie podatku, jego kwocie i ewentualnie płatniku. Drugi zaś, spotykany przede wszystkim w rejestrach wpłat podatkowych szlachty bezkmiecej, polegał na umieszczaniu od razu pełnej listy płatników w poszczególnych miejscowościach. Ten typ formularza jest rozpoznawalny poprzez brak przy niektórych właścicielach informacji o podstawie opodatkowania i wpłacie oraz pojawiających się adnotacjach o zwolnieniu z opłacania podatku, zmianie właściciela działu czy też informacji o umieszczeniu w wykazie retent.

Graficznie rejestry przybierały różne formy. Najwcześniejszą można określić jako „narracyjną”, gdyż całość zapisu poszczególnych pozycji podatkowych — zarówno podstawy opodatkowania, jak i kwoty podatku — wykonywano jednym ciągiem. Wyróżniano jedynie większą czcionką nazwę miejscowości. Mniej więcej w połowie XVI wieku pojawiają się rejestry kształtem graficznym przypominające dwustronne księgi rachunkowe, z wyodrębnionymi przez wyrzucenie na marginesy po jednej stronie kwotami zapłaconego podatku, a po drugiej czasem podstawy opodatkowania. Do wyjątkowych należą rejestry tabelaryczne, które mamy zachowane na przykład dla lat 1563 i 1565 z terenu województwa krakowskiego⁹ i lat 1576 i 1577 dla województwa kaliskiego¹⁰. Ich pojawienie się nie oznaczało jednak zarzucenia wcześniejszych form sporządzania rejestrów. W wypadku województwa kaliskiego rejestry jedynie części powiatów sporządzono w formie rejestrów tabelarycznych, podczas gdy reszta została spisana wedle formularza, w którym wyodrębniono jedynie na marginesie kolumny dla kwot zapłaconego podatku. Z kolei w województwie krakowskim, po epizodzie z rejestrami tabelarycznymi

⁸ *Rejestr poboru łanowego województwa bełskiego z 1472 r.*, oprac. Andrzej Janeczek, Aleksander Świeżawski, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 39, 1991, nr 1, s. 27–54.

⁹ Archiwum Głównie Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego, o. I, ks. 93, k. 1–217; ASK, o. I, ks. 97, k. 1–182.

¹⁰ AGAD [9], ASK, o. I, ks. 12, k. 591v–672; ASK, o. I, ks. 13, k. 125–143.

w latach sześćdziesiątych, w latach osiemdziesiątych zaczęto stosować formularz przypominający dwustronną księgę rachunkową, gdzie na lewym marginesie w wyodrębnionych kolumnach odnotowywano podstawę opodatkowania, a na prawym umieszczano kwotę pobranego podatku.

Tak więc nie istniał żaden jednolity wzorec sporządzania rejestrów poborowych i przybierały one formę zależną od nawyków pracy poborcy i jego pisarzy. Wypada więc uznać, że rejestry poborowe były przede wszystkim narzędziami ułatwiającymi bieżącą pracę poborców i pisarzy — odnotowywano w nich wpłaty podatkowe w taki sposób, aby jak najsprawniej wychwytywać wypadki ich nieuiszczenia i aby na podstawie zawartych w nich danych tworzyć wymagane przez administrację centralną sumariusze.

Kompletność rejestracji podatkowej

Opinie co do wiarygodności rejestrów poborowych i ich przydatności w badaniach historycznych są mocno podzielone, aczkolwiek dyskusja na ten temat od dawna już nie jest aktywnie prowadzona. W czasach, gdy miała ona żywy charakter, wyraźnie wykrystalizowały się dwa stanowiska. Niektórzy autorzy, jak Krystyna Górską¹¹ czy Zenon Guldon¹², z dużą rezerwą odnosili się do ich wartości. Podkreślali istniejące między rejestrami a inwentarzami majątkowymi różnice w rejestrowanym poziomie podstawy opodatkowania (na niekorzyść rejestrów), wskazywali na możliwości oszustw ze strony poborców i płatników, a także braki w rejestrach pewnej liczby miejscowości pojawiających się w innych źródłach. Przywoływano tutaj przede wszystkim badania Konstantego J. Hładyłowicza dotyczące zmian krajobrazu w Wielkopolsce, wedle którego różnica między liczbą osad wymienianych w rejestrach poborowych a liczbą tych uchwytnych w innych źródłach wynosiła dla XVI wieku około 10%¹³. Nieufność względem rejestrów wzmagaly także prowadzone w latach siedemdziesiątych XX wieku badania Leona Polaszewskiego oraz Urszuli Piotrkowskiej¹⁴ czy też wydawców rejestru poborowego województwa bełskiego. Ci ostatni wskazywali na opuszczenie w rejestrze

¹¹ Krystyna Górską, *Przyczynek do krytyki rejestrów poborowych z XVI wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1, 1957, s. 184–189.

¹² Zenon Guldon, *Uwagi w sprawie przydatności badawczej rejestrów poborowych z XVI wieku*, „Zapiski Historyczne” 31, 1966, z. 1, s. 73–80.

¹³ Konstanty Jan Hładyłowicz, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX wieku*, Lwów 1932 (= „Badania z Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 12, pod red. Franciszka Bujaka), s. 83, tabela 7.

¹⁴ Urszula Piotrkowska, *Struktura i rozmieszczenie własności ziemskiej w powiatach poznańskim i waleckim w drugiej połowie XVI wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 17, 1989, z. 1, s. 5–112; też, *Struktura i rozmieszczenie własności ziemskiej w powiecie kościańskim i ziemi wschowskiej w drugiej połowie XVI wieku*, „Rocznik Leszczyński” 1, 1976, s. 207–320.

około 16% wszystkich osad znanych dla województwa bełskiego z innych źródeł dla drugiej połowy XV wieku. Z kolei Leon Polaszewski na podstawie ksiąg sądowych stwierdził niedorejestrowanie osad na terenie województwa kaliskiego na poziomie aż 28%, co, oczywiście, byłoby druzgocącym ciosem dla wiarygodności rejestrów¹⁵. Na podstawie zestawień Urszuli Piotrkowskiej niedorejestrowanie osad na terenie województwa poznańskiego można oszacować na kilka procent¹⁶.

Drugie stanowisko, które osobiście podzielam, było prezentowane przede wszystkim przez Irenę Gieysztorową. Podkreślała ona małe prawdopodobieństwo oszustw ze strony poborców podatkowych, którymi zwykle zostawały osoby o dużym autorytecie wśród miejscowej szlachty i silnej pozycji majątkowej. Próba oszustw podatkowych przyniosłaby im w razie wykrycia zbyt wielkie szkody wizerunkowe w porównaniu ze stosunkowo niewielkimi korzyściami finansowymi. Proponowała wyeliminowanie negatywnego wpływu nieuwzględniania pewnej liczby miejscowości w pierwotnych rejestrach poprzez sięgnięcie do rejestrów z lat sąsiadujących oraz wykazów abjurat (zgłoszeń zwolnień z opodatkowania) i retent (wykazów nieopłaconego podatku przekazywanych do egzekucji starościńskiej). Wskazywała też na istnienie praktyki błędnego rejestrowania części wpłat w niewłaściwych miejscowościach, powiatach czy też parafiach. Ta ostatnia praktyka jest zwłaszcza widoczna w wypadku bardzo licznej na Mazowszu szlachty zagrodowej. W wypadku sąsiadujących z sobą drobnych przysiółków szlacheckich zamieszkujący je podatnicy często byli bowiem wykazywani na przemian w kilku z nich. W efekcie powstawało wrażenie znikania z rejestrów całych miejscowości wcześniej w nich ujmowanych, choć sami płatnicy z nich nie znikali. Najistotniejszym argumentem przemawiającym, wedle niej, za wysokim zaufaniem do rejestrów poborowych jest stwierdzenie, że rejestry są wiarygodne o tyle, o ile w sposób w miarę pełny spełniały intencje ustawodawcy w zakresie obłożenia podatkiem określonych nieruchomości i kategorii ludności. Nie były one bowiem katastrami ziemskimi czy też spisami ludności i nie obejmowały swą rejestracją tych elementów gospodarki wiejskiej, które nie podlegały opodatkowaniu. Tymczasem na przykład duża część osad zidentyfikowanych przez Leona Polaszewskiego na podstawie źródeł sądowych była (jak stwierdził to sam autor) określana jako „wsie puste”¹⁷. Jako takie nie podlegały więc one rejestracji podatkowej. Jeśli na dodatek ich areal był włączony formalnie do folwarków, wówczas nie było w ogóle jakichkolwiek podstaw do ich uwzględniania w rejestrach. Nie możemy bowiem oczekiwać, aby źródła zawierały w sobie więcej danych, niż było to niezbędne do wykonania zadania, do jakiego je stworzono.

¹⁵ Leon Polaszewski, *Własność feudalna w województwie kaliskim w XVI wieku*, Poznań 1976, s. 13.

¹⁶ Urszula Piotrkowska, *Struktura i rozmieszczenie własności feudalnej w województwie poznańskim w 2 połowie XVI wieku*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, t. 4, red. Anna Izydorczyk, Andrzej Wyczański, Warszawa 1986, s. 19–31.

¹⁷ L. Polaszewski, *Własność feudalna* [15], s. 13.

Stare kwity

Czynnikiem najsilniej wypaczającym zawarte w rejestrach dane była praktyka opłacania podatków w dość długich przedziałach czasowych na podstawie starych zeznań podatkowych. Punktem wyjścia do naliczenia podatku były tu kwitacje z lat poprzednich pomniejszane o ewentualne abjuraty. Rejestry podatkowe z takich lat powinny więc uwzględniać wszelkie ubytki podstawy opodatkowania zgłaszane przez posługujących się starym pokwitowaniem. Jednocześnie nie powinny one, przynajmniej w teorii, uwzględniać przybytków. W praktyce jednak w wypadku zmiany właściciela majątku, gdy nowy posesjonat nie dysponował starym pokwitowaniem, musiał on złożyć aktualną rekognicję podatkową. Dopiero wówczas, po otrzymaniu pokwitowania, mógł zacząć posługiwać się nim jako „starym kwitem”. Co prawda, gdy zmiana właściciela następowała w drodze dziedziczenia i nie wiązała się ze zmianą struktury własnościowej majątku bądź podstawy opodatkowania, wówczas nowy właściciel mógł zapewne bez przeszkód posługiwać się starym kwitem. Nie należy więc całkowicie dezawuować rejestrów z lat opierania się na „starych kwitach”, gdyż na ich podstawie można w sprzyjających okolicznościach uchwycić momenty przejmowania majątku w spadku, sprzedaży czy też przekazania jako posagu. Bez wątpienia jednak za najbardziej wiarygodne — zarówno do badań szacunkowych zaludnienia kraju, jak i dla szczegółowych analiz liczebności rodziny szlacheckiej — wypada uznać rejestry z lat sprawdzania podstawy opodatkowania.

Umieszczanie imion i nazwisk szlacheckich właścicieli

W najstarszych zachowanych rejestrach — powiatu ostrzeszowskiego z roku 1441 i województwa bełskiego z 1472 — jedynie w wypadku niewielkiej części miejscowości pojawia się adnotacja, kto był ich właścicielem. Przy czym technika identyfikacji osób w obu tych rejestrach polegała zwykle na podaniu jedynie samego imienia, a dane te umieszczano nie w celu identyfikowania właścicieli poszczególnych osad, lecz jako informację o tym, kto fizycznie uiścił podatek. W rejestrze ostrzeszowskim często pojawia się bowiem zamiast imienia właściciela informacja, że podatek dostarczyli kmiecie z danej wsi. Także w wypadku niewydanego drukiem rejestru poborowego ziemi sochaczewskiej z 1494 roku informacje o właścicielach osad pojawiają się jedynie sporadycznie¹⁸. W pochodzących ze schyłku XV wieku rejestrach poradnego informacje o właścicielach poszczególnych wsi także należą do rzadkości¹⁹.

¹⁸ AGAD [9], ASK, o. I, ks. 48, k. 49–53.

¹⁹ Na przykład rejestry poradnego województwa krakowskiego z lat 1493–1509: AGAD [9], ASK, o. I, ks. 1, k. 1–382.

W zachowanych w dużych ilościach rejestrach poborowych z początków wieku XVI ten typ informacji w odniesieniu do szlachty folwarcznej (mającej wsie z kmieciami) nadal pojawia się jedynie sporadycznie, zwykle w sytuacji, gdy dana miejscowość miała więcej niż jednego szlacheckiego właściciela. Zmiana w tym zakresie nastąpiła wraz z wprowadzeniem w roku 1532 papierowych rekognicji, które byli obowiązani składać właściciele wsi. Począwszy od tego momentu informacje o właścicielach zaczynają się pojawiać zdecydowanie częściej. Dopiero jednak w latach sześćdziesiątych XVI wieku w większości regionów brak danych o właścicielu majątku staje się wyjątkiem, a nie regułą. W przeciwieństwie do szlachty folwarcznej rejestracja szlachty bezkmiecej (zagrodowej) była zwykle w miarę pełna i to począwszy od najwcześniejszych rejestrów, tworzonych już w pierwszych latach stałego ich opodatkowania, a więc począwszy od roku 1525. Niestety, w regionach charakteryzujących się wyjątkową jej liczebnością, jak to miało miejsce na Mazowszu czy Podlasiu, powszechną była praktyka niewymieniania przez pisarzy w wykazie wszystkich osób opłacających podatek z poszczególnych działów. Często poprzestawali oni na wymienieniu kilku z nich i umieszczeniu ogólnikowego sformułowania „cum fratribus” czy też „cum participes”.

Ta różnica w jakości danych o szlachcie kmiecej i bezkmiecej to efekt odmiennego statusu prawnego obu grup stanu szlacheckiego w ich relacji z poborcami podatkowymi. W wypadku dóbr szlachty kmiecej do opłacania podatku — zgodnie z brzmieniem uniwersałów poborowych — byli bowiem zobowiązani chłopci zamieszkujący wieś, a nie jej szlachecki właściciel. Ten ostatni występował w relacjach z poborcami jedynie jako zachodźca swych poddanych w wypadku nieuiszczenia w terminie podatku. Dopiero wówczas dla poborców podatkowych istotnym stawało się stwierdzenie, kto jest właścicielem wsi. Dlatego początkowo wpisywano do rejestrów dane o właścicielach wsi niemal wyłącznie w wypadku własności rozproszonej, gdyż dla poborcy istotnym było, z czyjego działu nie uiszczono podatku. Przy jednolitej własności taka informacja nie była im potrzebna. Natomiast w wypadku opodatkowania łańców zagrodowych obowiązek podatkowy ciążył bezpośrednio na ich szlacheckim właścicielu. W związku z tym miała miejsce od początku skrupulatna rejestracja danych personalnych szlacheckich płatników. Zwłaszcza że miejscowości zasiedlone przez szlachtę zagrodową składały się zwykle z kilku czy nawet kilkunastu odrębnych jednostek majątkowych.

Jednak nawet w wypadku pełnej rejestracji właścicieli w zachowanych rejestrach pewnym problemem jest duża płynność w XVI wieku nazwisk szlacheckich. Stulecie to było bowiem dopiero czasem ich kształtowania się. Powszechnie szlachta przyjmowała nazwiska urobione od nazwy miejscowości, w której posiadała swój majątek, bądź też w której najczęściej przebywała, często zmieniając je w razie przeprowadzki. Bardziej stabilne były pod tym względem przydomki²⁰.

²⁰ Jan S. Bystroń, *Nazwiska polskie*, Lwów-Warszawa 1936, s. 70–91; Stanisław Grzybowski,

* * *

Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione powyżej okoliczności, możemy pokusić się o sprawdzenie dotychczasowych opinii o przydatności rejestrów poborowych w badaniach demograficznych, a także stworzyć swoisty katalog czynności niezbędnych do wykonania w razie badawczego korzystania z nich.

Szacunki zaludnienia

Mimo wielu krytycznych opinii, badawcza wartość rejestrów poborowych jest nie do przecenienia. Nawet gdy mamy do czynienia z niedorejestrowaniem miejscowości na poziomie 16% — jak w wypadku części województwa bełskiego w 1472 roku — to jest to tylko 16%. Dysponujemy danymi z pozostałych aż 84% miejscowości. Aby zniwelować niedorejestrowanie, jak i wszystkie pozostałe zagrożenia, należy stosować się do kilku zasad, które w większości zostały sformułowane już dawno temu przez Irenę Gieysztorową.

Przede wszystkim należy starać się korzystać (o ile jest to możliwe) z rejestrów z lat 1528–1530, 1563–1565 i 1578–1583. W wypadku dysponowania rejestrem nie uwzględniającym retent, należy sięgnąć po zachowane ich wykazy. Jeśli takie nie istnieją, możemy pokusić się o wykonanie doszacowania. Biorąc pod uwagę informacje o rozmiarach retent, jakie mamy dla niektórych okręgów podatkowych w ogólnopolskim sumariuszu podatkowym z 1569 roku²¹, doszacowanie dla większości terenów Królestwa Polskiego nie powinno przekraczać 2–3% procent areалу kmiecego. Wyjątek stanowią tu tereny północnej Wielkopolski i Mazowsza, gdzie wobec wyższego poziomu retent należałoby, być może, stosować doliczenie na poziomie 8–10%. Z kolei konieczność zdecydowanie wyższych doszacowań, na poziomie 20–30%, należałoby brać pod uwagę dla ziem ruskich inkorporowanych do Korony w 1569 roku. Chociaż jest możliwym, że wysoki poziom retent w tym konkretnym roku wynikał z faktu, iż brały one wówczas udział po raz pierwszy w poborze podatku łanowego. Brak doświadczenia w jego organizowaniu mógł więc skutkować większą, niż na innych terenach, opieszałością w ich egzekwowaniu. Kolejnym krokiem powinno być doszacowanie miejscowości nie objętych w ogóle poborem, które nie zostały uwzględnione w rejestrze w związku z wystąpieniem klęsk elementarnych (i korzystały ze zwolnień podatkowych) czy też nie zostały do niego zgłoszone przez nieuczciwych podatników. Poziom doszacowania jest tu trudny do określenia. Jednak zważywszy na to, że większość miejscowości

Nazwisko i jego stałość jako element identyfikacji osoby w dawnym prawie polskim, „Onomastica” 3, 1957, z. 2, s. 498–500; Józef Matuszewski, *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź 1973.

²¹ AGAD [9], ASK, o. I, ks. 112, k. 1–153.

uchwytnych poprzez źródła inne niż skarbowe to zwykle wsie opustoszałe lub folwarki, nie powinno ono raczej przekraczać kilku procent.

Ponieważ rejestry poborowe operują liczbami łańów, które bynajmniej nie są tożsame z liczbą gospodarstw kmiecych czy też szlachty zagrodowej, prowadzenie szacunków ludności wymaga stosowania podwójnego mnożnika. Na podstawie liczby łańów najpierw należy — stosując odpowiedni mnożnik — wyliczyć liczbę przypadających na jeden łań gospodarstw kmiecych lub szlachty zagrodowej. Uzyskany wynik należy następnie przemnożyć przez średnią liczbę członków rodziny. W odniesieniu do liczebności rodziny kmiecej panuje zgoda i zakłada się, że w jej skład wchodziło przeciętnie 6 osób, ale w wypadku liczby gospodarstw kmiecych przypadających na jeden łań ziemi ornej nie ma takiej zgody. Wydając „Źródła Dziejowe” Adolf Pawiński na podstawie przeprowadzonych badań sondażowych zaproponował stosowanie przelicznika dwóch gospodarstw kmiecych na jeden opodatkowany łań²², podczas gdy Władysław Czerkawski postulował stosowanie przelicznika 2,5 gospodarstwa²³. Z kolei Witold Kula, opierając się na międzywojennych badaniach Jana Rutkowskiego i jego uczniów, wskazał na konieczność stosowania zróżnicowanych regionalnie mnożników — zamiast jednolitego przelicznika dla całego kraju. Na podstawie danych zawartych w pracach Edwarda Kozłowskiego, Witolda Jakóbczyka i samego Jana Rutkowskiego (opartych głównie na źródłach pochodzących z dóbr królewskich) wyliczył on, że w Wielkopolsce średnia liczba gospodarstw kmiecych na łań wynosiła 1,25; w województwie krakowskim — 1,43; w województwie sandomierskim — 1,66²⁴. Z kolei korzystając z pracy Aliny Wawrzyńczyk dotyczącej gospodarstwa chłopskiego na Mazowszu (także w dobrach królewskich) możemy wyliczyć współczynniki dla tego regionu. Wskazują one na olbrzymie lokalne zróżnicowanie wielkości gospodarstw. Średnia liczba gospodarstw na jeden łań wynosiła w województwie płockim 1,20; w województwie mazowieckim 1,75 (przy rozpiętości współczynnika dla poszczególnych kluczy dóbr od 1,43 do 2,70), a dla województwa rawskiego — 2,22²⁵. Aby stworzyć w tym

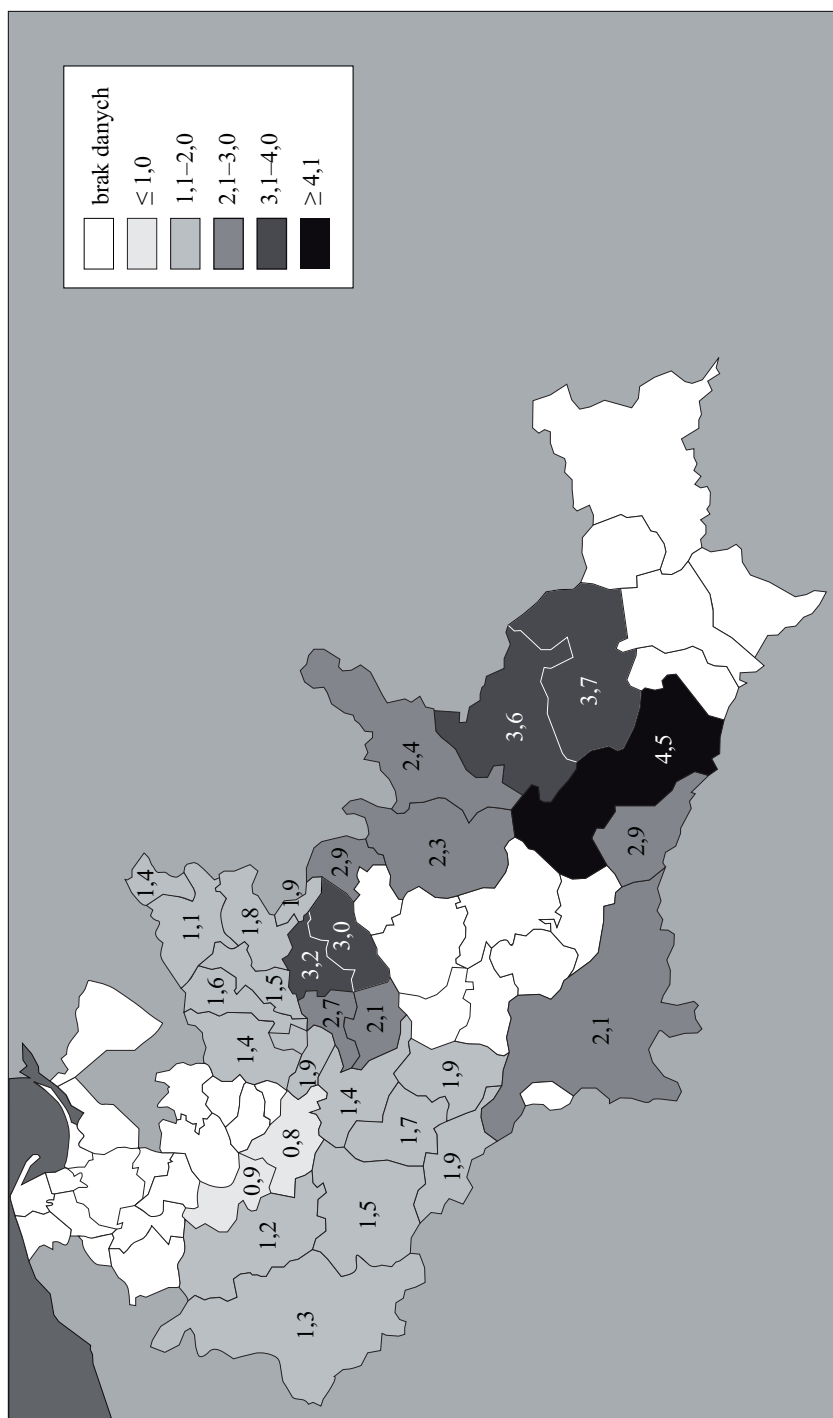
²² „Źródła Dziejowe” 12, s. 84–89.

²³ W. Czerkawski, *Metoda* [2], s. 9.

²⁴ Witold Kula, *Stan i potrzeby badań nad demografią historyczną dawnej Polski (do początków XIX wieku)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 13, 1951, s. 54–58. Opracowując zawartą na tej stronie tabelę korzystał z: Jan Rutkowski, *Statystyka zawodowa ludności wiejskiej w Polsce w drugiej połowie XVI wieku*, Kraków 1918; Witold Jakóbczyk, *Uwarstwienie ludności wiejskiej w królewskich zachodnich województw Korony w drugiej połowie XVI w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 5, 1936, s. 45–68; Edward Kozłowski, *Uwarstwienie ludności wiejskiej w Wielkopolsce w drugiej połowie XVI w.*, Poznań 1928.

I. Gieysztorowa, *Wstęp* [3], s. 180, w swym podręczniku demografii historycznej powołuje się na artykuł W. Kuli, ale przywołuje przeliczniki dotyczące średniej liczby gospodarstw chłopskich na łań (kmieci i zagrodników łącznie), podając dla Wielkopolski 2,12, dla województwa krakowskiego 2,43 i dla województwa sandomierskiego 2,83.

²⁵ Alina Wawrzyńczyk, *Gospodarstwo chłopskie na Mazowszu w XVI i początkach XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 59. Powołując się na te same dane I. Gieysztorowa, *Wstęp* [3], s. 180,



Średnia liczba gospodarstw kmiecych przypadających na jeden łan kmiecy w Królestwie Polskim w początkach drugiej połowy XVI wieku

zakresie pełny obraz, Irena Gieysztorowa postulowała przeprowadzenie w skali całego kraju wyliczeń na poziomie powiatów na podstawie rejestrów poborowych z 1552 roku (byli wówczas opodatkowani kmiecie stawką dwa grosze od osoby) i z lat 1563–1564 (były wówczas opodatkowane łany i miało miejsce uaktualnienie podstawy podatkowej), co pozwoliłyby ustalić precyzyjne przeliczniki²⁶. Niestety, brak dla znacznej części Królestwa Polskiego zachowanych rejestrów poborowych z 1552 roku wyłącza przeprowadzenie tego rodzaju analizy. Dysponujemy jednak dla roku 1552 zachowanym sumariuszem podatkowym obejmującym większość terytorium państwa, aczkolwiek zebrane w nim dane zostały zsumowane na poziomie nie powiatów, lecz województw lub ziem.

Zestawiając zawarte w sumariuszu z 1552 roku dane o liczbie opłacających podatek kmieci z danymi o liczbie łanów, możemy uzyskać tak bardzo pożądane przeliczniki liczby gospodarstw kmiecych na łan dla sporej części terytorium ówczesnego państwa, które są prezentowane na dołączonej mapie²⁷. Białe plamy na mapie to tereny, dla których sumariusz podatkowy z 1552 roku nie podał danych o liczbie kmieci. Na nasze nieszczęście, dla tych właśnie terenów pierwotne rejestry poborowe dla tego roku albo się nie zachowały, mimo objęcia tych obszarów poborem tego podatku (ziemia dobrzyńska i województwo sandomierskie), albo też nie były one nim objęte (Prusy Królewskie). Mimo tych braków uzyskane przeliczniki zaskakują zarówno swoją wysokością w wielu regionach, jak i rozmiarami różnic w skali kraju. Dla Kujaw otrzymujemy bowiem około 0,8–0,9 gospodarstwa na łan, dla województwa kaliskiego — około 1,2; poznańskiego i łęczyckiego — 1,4; płockiego — 1,5, północnej części województwa sieradzkiego — 1,7; południowej części sieradzkiego i dla województwa krakowskiego — 2,0; dla województw lubelskiego i bełskiego — 2,3; po 3,5–4,5 dla północnej części Rusi Czerwonej. Najbardziej jednak uderzające są różnice występujące w województwach mazowieckim i rawskim, gdzie rozpiętość wynosiła od 1,2 gospodarstwa dla ziem wiskiej i łomżyńskiej; 1,5 dla ziem ciechanowskiej, zakroczymskiej i wyszogrodzkiej; około 2,0 dla powiatów kamienieckiego, rawskiego i gostynińskiego; po ponad 3,0 dla Warszawy, Czerska i Sochaczewa. Porównanie mnożników wyliczonych na podstawie danych pochodzących z sumariuszy, z opracowanymi dla dóbr królewskich przez Witolda Kulę bądź opartych na danych Aliny Wawrzyńczyk wykazują wyraźną zbieżność. Oczywiście, uwzględniając fakt, że gospodarstwa kmieci w dobrach monarszych zwykle były większe niż w te w dobrach szlacheckich. Dane te wymagają jeszcze, rzecz jasna, sprawdzenia na podstawie rejestrów podstawowych tam, gdzie jest to możliwe. Niestety, na podstawie sumariuszy nie da się przeprowadzić podobnego wyliczenia dla szlachty zagrodowej. Konieczne są

podawała odpowiednio 2,33 gospodarstwa dla województwa mazowieckiego, 2,40 dla płockiego i 2,89 dla rawskiego; nie napisała jednak, w jaki sposób przeprowadziła wyliczenia.

²⁶ I. Gieysztorowa, *Wstęp* [3], s. 181 n.

²⁷ AGAD [9], ASK, o. II, ks. 19, s. 7–143 (rok 1552); ks. 24, k. 75–188 (rok 1564).

tu badania podstawowe, które — z uwagi choćby na wspomnianą już zauważalną na Mazowszu tendencję do nieaktualniania części właścicieli w rejestrach mazowieckich — mogą się okazać dla niektórych terenów trudne, a wyniki końcowe niepewne.

Badanie liczebności rodziny szlacheckiej

Sugestia wykorzystania do szacunkowych wyliczeń liczby ludności poszczególnych regionów czy też całości terytorium Królestwa Polskiego w XVI wieku w pierwszej kolejności rejestrów z lat sprawdzania opodatkowania jest jak najbardziej uzasadniona. Jeśli jednak zdecydujemy się na prowadzenie analiz liczebności rodziny szlacheckiej, wcale nie musimy ograniczać się tylko do ściśle wyselekcjonowanych rejestrów z przekrojów chronologicznych 1528–1530, 1563–1564 i 1578–1583. Przede wszystkim dlatego, że obiektem naszego zainteresowania przestaje w tym miejscu być podstawa opodatkowania, a stają się informacje o właścicielach majątków. A jak już wspomniałem, jeśli majątek ulegał, między jednym a drugim poborem, podziałowi bądź też sprzedaży w części lub całości, wówczas nowi właściciele musieli złożyć aktualne zeznanie podatkowe. Dopiero wówczas wchodził oni w posiadanie odpowiedniego pokwitowania, z którego mogli korzystać w latach następnych. Oczywiście, zmiany rejestrowane w ten sposób, to jest poprzez zmiany w osobach szlacheckich płatników podatków czy też właścicieli majątków, niekoniecznie musiały być odbiciem wyłącznie przemian demograficznych, polegających na dziedziczeniu majątków przez synów po rodzicach, o czym należy pamiętać. W grę wchodziły bowiem także transakcje kupna-sprzedaży, zamiany, przekazania w posagu czy też spadkobranie dalszych krewnych. Informacje o sposobie nabycia majątku inną drogą niż dziedziczenie pojawiają się czasem w rejestrach. Nic nie wskazuje jednak na to, aby ich umieszczanie było formalnie wymagane przez jakiegokolwiek przepisy. Umieszczenie takiej informacji najprawdopodobniej wynikało z indywidualnej decyzji pisarza, przy czym wobec braku wzmianek o przejmowaniu majątków poprzez spadkobranie możemy uznać, że ten sposób wchodzenia we własność uznawano za dominujący i naturalny, a inne wyodrębniano jako mniej typowe.

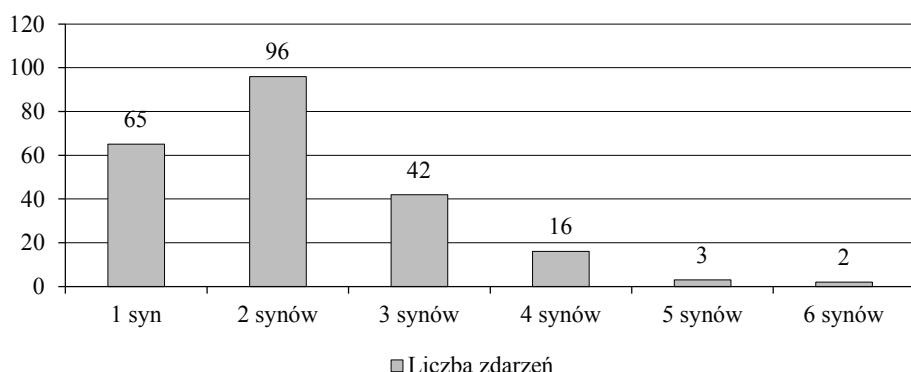
Teoretycznie więc, obserwując zmiany w strukturze własnościowej poszczególnych wsi szlachty kmiecej czy też działów ziemi szlachty bezkmiecej w dłuższych przedziałach czasowych, możemy się pokusić o uzyskanie informacji o liczbie męskich potomków wchodzących w dziedziczenie po rodzicach. Oczywiście, tylko wówczas, gdy jakoś informacji zapisanych w rejestrach uczyni to możliwym. Utrudnieniem w wykonywaniu tej operacji jest charakterystyczna dla schyłku średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych niestałość (lub brak) w rejestrach podatkowych nazwisk, które właśnie w tym czasie się formują. Drugi, o wiele poważniejszy problem stanowi rutynowość działań pisarzy tworzących rejestry, przy-

bierająca czasem skrajne formy. Przykładem tego ostatniego jest zasygnalizowana już przez Irenę Gieysztorową dla rejestrów mazowieckich praktyka umieszczania w nich przez wiele lat jako opłacających podatek osób od dawna już nieżyjących²⁸. Istnienie takiej praktyki trudno jest stwierdzić, zwłaszcza jeśli rejestr operuje tylko samymi imionami właścicieli, bez podawania nazwisk czy też imion ojców, jak to ma miejsce często na Mazowszu. Można to jednak wychwycić obserwując pojawiające się w rejestrach wdowy. Oczywiście, pojawianie się w rejestrze wdów jako płatników podatków nie jest niczym niezwykłym, jeśli jednak na przestrzeni 30–40 lat jedna i ta sama wdowa pojawia się jako właściciel majątku ciągle w tej samej miejscowości, wówczas ewidentnie mamy do czynienia z praktyką umieszczania w rejestrze jako właściciela osoby nieżyjącej, co w zasadzie stawia pod znakiem zapytania przydatność takiego rejestru do badań demograficznych. Jeśli jednak z porównania zawartości kilku rejestrów na przestrzeni 20–30 lat wynika, że takiej praktyki nie było, a informacja o nazwiskach i przydomkach płatników ewentualnie imionach ich ojców pojawia się w miarę regularnie, możemy wykorzystać taki rejestr do badania liczebności rodziny biologicznej. Należy jednak pamiętać, że w wypadku szlachty zagrodowej płatnicy podatku mogą być umieszczani w sposób niestały w sąsiadujących z sobą przysiółkach i grupy takich osad o wspólnym zwykle pierwszym członie nazwy należy traktować jako całości osadnicze, a nie jak oddległe, niezależne od siebie miejscowości.

Jeśli więc w rejestrach poborowych z wybranego regionu nie stwierdzamy istnienia praktyki umieszczania osób nieżyjących jako właścicieli, a nazwiska i przydomki pojawiają się w miarę regularnie, wówczas możemy uzyskać wartościowe wyniki badawcze. Przykładem może być tutaj porównanie zawartości rejestrów poborowych szlachty bezkmiecej województwa łęczyckiego z lat 1534 i 1564²⁹. Porównanie ich zawartości uprawnia do stwierdzenia, że nie pojawiają się w nich jako płatnicy osoby zmarłe. W rejestrze z roku 1534 podstawą identyfikacji osób jest imię oraz towarzyszący mu przydomek, a w rejestrze z 1564 imię oraz nazwisko (urobione od miejsca zamieszkania) oraz w wypadku wielu osób przydomek (po ojcu) lub ewentualnie imię ojca. W efekcie możliwym jest wychwycenie osób, które w rejestrze z 1564 roku są wskazane jako rodzeństwo (poprzez podanie imienia ojca), bądź w wypadku których towarzyszący nazwisku przydomek pozwala na zidentyfikowanie w rejestrze z 1534 roku ich ojca. Ogółem na 1182 przedstawicieli szlachty bezkmiecej (wyłącznie mężczyzn) zarejestrowanych w rejestrze z 1564 roku jako płatników poboru ziemskiego, w odniesieniu do 474 (czyli 40,1%) możliwym było stwierdzenie posiadania męskiego rodzeństwa także wymienionego w rejestrze, lub zlokalizowanie ojca w rejestrze z 1534 roku. Strukturę liczby synów wymienionych w rejestrze poborowym prezentuje niniejszy wykres.

²⁸ Irena Gieysztorowa, *Źródła i szacunki w badaniach osadnictwa i demografii Polski XVI i XVII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 10, 1962, nr 3–4, s. 581.

²⁹ AGAD [9], ASK, o. I, ks. 14, k. 89–153; ks. 16, k. 120–306.



Wykres. Liczba męskich potomków w rodzinach szlachty bezkmiecej województwa łęczyckiego zidentyfikowanych w rejestrze poborowym z 1564 roku

Średnia arytmetyczna liczby synów wynosi 2,1, a mediana 2,0. Ponieważ uwzględniałem tylko wypadki, gdy synowie byli wymienieni w rejestrze z imienia — co oznacza, że mieli status prawny osoby dorosłej i występowali jako formalny płatnik podatku — a ich ojcowie nie pojawiali się (a więc już nie żyli), mamy więc do czynienia z sytuacją, gdy średnio w rodzinie szlachty bezkmiecej było dwóch dorosłych synów. Po doszacowaniu córek oznaczałoby to czworo dorosłych dzieci przeciętnie na rodzinę biologiczną. Biorąc pod uwagę płodność naturalną rodziny szlacheckiej oraz charakterystyczny dla czasów nowożytnych współczynnik śmiertelności dzieci na poziomie 30–50%, oznacza to, że w przeciętnej rodzinie szlachty bezkmiecej rodziło się od 6 do 8 dzieci. Wynik ten jest zbliżony z wynikami badań nad demografią szlachty XV wieku prowadzonymi na podstawie danych genealogicznych³⁰.

Nie jest to jednak obraz w pełni odzwierciedlający rzeczywistość. Między rokiem 1534 a 1564 w województwie łęczyckim pisarze przeszli bowiem od identyfikacji płatników przez ich przydomki do identyfikacji za pomocą nazwisk z przydomkiem jako informacją dodatkową. Przy czym nie jesteśmy w stanie stwierdzić, na ile konsekwentnie umieszczali oni przydomki obok nazwisk w 1564 roku. Tymczasem wyłącznie dzięki pojawiającym się przydomkom możliwe było zidentyfikowanie wszystkich zarejestrowanych wypadków pojawienia się w rejestrze z roku 1564 tylko jednego dorosłego syna jako potomka płatnika podatku z 1534. Tak więc z pewnością mamy tu do czynienia z niedorejestrowaniem wypadków wchodzenia w dziedziczenie majątku po ojcu tylko jednego syna. Z kolei w wypadku rodzin z większą stwierdzoną liczbą synów, pokrewieństwo między nimi może-

³⁰ Piotr Guzowski, *Demografia rodziny szlacheckiej w świetle najnowszych badań genealogicznych*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 30, 2011, s. 7–23.

my ustalić tylko wówczas, gdy w rejestrze z 1564 roku zostało podane imię ojca bądź przydomek pozwalający określić ich jako braci lub odnaleźć ojca w rejestrze z 1534 roku. Same nazwiska były bowiem absolutnie nieprzydatne, gdyż szlachta w poszczególnych miejscowościach w 1564 roku posługiwała się niemal zawsze jednobrzmiącymi nazwiskami urobionymi od nazwy tejże miejscowości. Ponieważ zarazem w rejestrze nie byli umieszczani ci spośród synów, którzy nie wchodzili w dziedziczenie po rodzicach, mamy do czynienia także z niedorejestrowaniem tych dorosłych synów, którzy zrezygnowali z dziedziczenia i opuścili rodzinny majątek, otrzymując ewentualną spłatę ze strony rodzeństwa. Tych luk w naszej wiedzy nie da się jednak uzupełnić na podstawie źródeł skarbowych.

Kilka rzeczy wydaje się być bezdyskusyjnymi. Po pierwsze, nawet jeśli krytycznie oceniamy przydatność rejestrów poborowych do analiz gospodarczych czy też demograficznych w makroskali, to lepszymi od nich źródłami — a zarazem równie masowymi dla XVI wieku — nigdy nie będziemy dysponować. Po drugie, jakość wykonywanych na ich podstawie szacunków zależy w dużej mierze od umiejętnego prowadzenia niezbędnych doszacowań oraz stosowania odpowiednich przeliczników liczby gospodarstw na łan i liczby osób w rodzinie. Zróżnicowany geograficznie współczynnik liczby gospodarstw na łan kmiecy nie stanowi tu większego problemu i znajdował się cały czas w naszym zasięgu dzięki zachowaniu sumariuszy poborowych (choć zakres jego terytorialnego zróżnicowania w sposób postulowany przez Irenę Gieysztorową nie jest możliwy do zrealizowania). Uzyskanie podobnego współczynnika dla gospodarstw szlachty zagrodowej będzie operacją czasochłonną, gdyż nie da się go uzyskać na podstawie sumariuszy, ale jedynie poprzez analizę rejestrów podstawowych. Dla części terytorium państwa — wedle obecnej naszej wiedzy na pewno dla Mazowsza i Podlasia — miarodajny wynik będzie możliwy do osiągnięcia chyba tylko na podstawie najwcześniejszych rejestrów z około 1530 roku. Z kolei dla szlachty folwarcznej możemy się pokusić o stworzenie w miarę pełnej listy rodzin szlacheckich, jednak możliwe jest to jedynie na podstawie rejestrów poborowych z przedziału chronologicznego 1563–1583, gdyż jedynie w nich w miarę konsekwentnie umieszczane były dane personalne właścicieli majątków. Przeliczniki liczby osób w rodzinach zagrodników, komorników, karczmarzy czy też młynarzy są znane i raczej nie budzą szczególnych kontrowersji, aczkolwiek zapewne wypadaloby je także zróżnicować terytorialnie³¹. Odrębny problem stanowi doszacowanie ludności luźnej. W rejestrach poborowych jest ona uchwytana jedynie sporadycznie. Sądząc jednak z regionalnych różnic w wielkości gospodarstw kmiecych oraz obecności lub braku większych ośrodków miejskich liczebność tej ludności musiała być lokalnie silnie zróżnicowana.

³¹ Cezary Kukło, *Wielkość i struktura gospodarstwa domowego w Polsce wczesnonowojennej. Próba charakterystyki*, [w:] *Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wýczyńskiemu w 80-tą rocznicę urodzin i 55-lecie pracy naukowej*, red. C. Kukło, Białystok 2004, s. 168 n.

* * *

Na zakończenie wydaje się stosownym zawrzeć w niniejszym artykule kilka ostrzeżeń natury ogólnej, związanych z korzystaniem z oryginałów rejestrów poborowych, ich edycji drukowanych, jak też z powstałych na ich podstawie opracowań i zawartych w nich danych statystycznych.

Przede wszystkim nie należy opierać się w badaniach na edycjach rejestrów ogłoszonych drukiem w „Źródłach Dziejowych”. Jeśli już decydujemy się na to, konieczne jest skolacjonowanie ich z oryginałami. Poziom opuszczeń, błędów, a czasem przeinaczeń w części z nich wyłącza bowiem zakładanie wiarygodności całej serii. Na fakt znaczących różnic zachodzących między oryginałami rękopiśmiennymi a edycjami w „Źródłach Dziejowych” zwróciła już uwagę Irena Gieysztorowa, przywołując przykłady z rejestru województwa płockiego z 1578 roku³². Z mojego własnego doświadczenia związanego z korzystaniem z tego rejestru wynika, że błędy pojawiają się w około 70% wpisów. Najczęstszym jest podanie błędnego areалу łąnów zagrodowych i kmiecych, wynikające z nieodczytania znaku „÷” odpowiadającego ułamkowi ½. Nagminna jest w wypadku szlachty zagrodowej praktyka skracania przez osobę odpisującą tekst listy płatników wymienionych w oryginale do dwóch osób i ukrywanie pozostałych pod określeniem — zaczerpniętym zresztą z rejestru — „cum participibus”. Zdarza się także w wypadku tego właśnie rodzaju własności, że wszystkim płatnikom podatku wymienionym w jednym dziale wydawca nadaje wspólne nazwisko zapożyczone od jednego spośród nich. Częste są też pominięcia pojedynczych wpisów. W wypadku rejestru województwa krakowskiego z 1581 roku, wydanego w tomie czternastym „Źródeł Dziejowych”, zostały opuszczone niemal wszystkie koła młyńskie, wyszczególnione w oryginalnym rejestrze. Pojawiają się one jedynie na pierwszych pięciu stronach wydawnictwa, po czym znikają całkowicie, tworząc wrażenie absolutnego braku młynów poza bezpośrednim otoczeniem Krakowa³³. Pozostałe błędy są tu mniej dolegliwe. Spośród rejestrów, których wersję drukowaną porównywałem z oryginałem, najbardziej wiarygodnym jest rejestr poborowy województwa łęczyckiego. Błędy zawiera jedynie kilka procent wpisów i dotyczą one przede wszystkim odczytu nazwisk lub przydomków, czasem cyfr. Zamiast więc tracić czas na przenoszenie zawartości „Źródeł Dziejowych” do formy elektronicznej, po czym dokonywać pracochłonnego kolacjonowania z oryginałem (co wobec przypadłości rejestrów płockiego i krakowskiego okazuje się być koniecznym), lepiej chyba od razu sięgnąć po oryginały.

Nie należy też do końca ufać podawanej — zwłaszcza w rejestrach sprzed 1578

³² Irena Gieysztorowa, Anna Żaboklicka, *Rejestry poborowe Mazowsza z XVI w. Uzasadnienie nowego wydawnictwa Źródłowego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 3, 1955, nr 2.

³³ *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, oprac. Adolf Pawiński, „Źródła Dziejowe” 14, Warszawa 1886, s. 4–162. Młyny pojawiają się jedynie na stronach 4–8, później są odnotowane jedynie tartaki i folusze.

roku — przynależności parafialnej lub powiatowej miejscowości. Zdarzają się bowiem wypadki „wędrowania” poszczególnych miejscowości lub ich całych grup między parafiami lub powiatami. Za punkt odniesienia najlepiej przyjąć ustalenia przynależności parafialnej lub powiatowej osad zawarte w odpowiednich tomach *Atlasu historycznego Polski*.

Po trzecie wreszcie, z ostrożnością należy podchodzić do korzystania z danych statystycznych odnoszących się do liczby łąnów lub innych elementów składowych pejzażu gospodarczego wsi zamieszczanych w pracach niektórych autorów. Pojawić się w nich mogą — zwłaszcza w wypadku prac starszych, związanych z nurtem badań osadniczych, a nie gospodarczych bądź demograficznych — błędy wynikające z nieświadomości zasad funkcjonowania systemu podatkowego czy też nieznanomości treści uniwersałów poborowych. Przykładem jest tutaj praca Leona Polaszewskiego. Autor, którego głównym celem było odtworzenie sieci osadniczej województwa kaliskiego w końcu XVI wieku wraz ze strukturą własnościową osad, sondażowo (na podstawie danych dla powiatu pyzdrskiego) chciał przeanalizować zmiany w areale kmiecym zachodzące w drugiej połowie XVI wieku. Wybrał on rejestry poborowe z lat 1552, 1564 i 1578, i na podstawie uzyskanych danych wyciągnął wniosek o olbrzymiej redukcji liczby łąnów kmiecych, sięgającej na przestrzeni 25 lat około 45% całości areалу. Uzyskane przez niego liczby wyniosły dla roku 1552 — 3340 łąnów, dla roku 1564 — 1991 łąnów, i roku 1578 — 1799 łąnów³⁴. Tymczasem, o ile w latach 1564 i 1578 rzeczywiście to łąny kmiece były objęte opodatkowaniem i zostały ujęte w rejestrach poborowych, o tyle w roku 1552 opodatkowano nie łąny, lecz kmieci i liczba 3340 odnosi się do liczby gospodarstw kmiecych, a nie łąnów.

On the suitability of 16th-century tax registers to demographic research Summary

The study focuses on the possibility of using land tax registers for demographic analysis of the early modern Polish nobility before the emergence of parish registers. It is based on the manuscript records of the 1565 tax register of the Łęczyca Province as well as summarised tax registers for the whole Kingdom of Poland from 1552 and 1564.

Summarised tax registers can be used to calculate the total number of the inhabitants of the Kingdom of Poland in the second half of the 16th century. Primary land tax registers make it possible to calculate the number of male children in noble families and the male replacement rate.

The number of peasant households, the most important element for calculating the number of the inhabitants of the kingdom, varied across the country from less than 1 per mansus in the north to more than 4 per mansus in the south. In the case of impoverished nobility the average number of adult children was four per family.

³⁴ L. Polaszewski, *Własność feudalna* [15], s. 13; s. 63, tabela 5.